Nr. 325. Dnia 24 listopada. Sobota. Dnia 12 (24) listopada 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Niedziela:	Jana od Krzyża W.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.	Środa: Mansweta B. M.
Poniedz.:	Katarzyny P. M.	Zachód " " 3-ej " 58	Zachód " " 1 " 28 w.	Czwartek: Saturnina i Filom. Mm.
Wtorek:	Piotra Aleks. B. M.	Długość dnia godzin 8 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st. 3 c. 0)	Piątek: *Andrzeja Apostoła*
	Wirgiljusza B. W.	Ubyło 8 " 14	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 2°.	Sobota: Eligjusza Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dorosława, jutro Chwalimiry.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Michałów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Elektoralna, 7—12½ po południu.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5 po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja i oględziny popisowych, posiadających ulgi drugiego i trzeciego rzędu, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 601—2000-go włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—9 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Petersburg 23-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Według ceremonjału ślubu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Aleksandrą Teodorówną, w dniu uroczystości w Pałacu Zimowym zgromadzą się: wyższe duchowieństwo, wyżsi dostojnicy, członkowie Najwyższego Dworu, jenerałowie, sztab i oberoficerowie, ciało dyplomatyczne, honorowe kupiectwo. W pochodzie wezmą udział Królowie: Duński i Grecki, Wielki Książę Hesski, Książę Sasko-Kobursko-Gotajski, Książęta: Walji, Rumuński, Duński i Badeński, Królewicz Grecki, Książę Yorku, Książę Henryk pruski. Po ślubie Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo w karecie galowej udadzą się do soboru Kazańskiego i po wysłuchaniu krótkiego nabożeństwa odjadą do pałacu Aniczkowskiego.

Petersburg 23-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — *Nowosti* donoszą, że z Kopenhagi został tu zawezwany artysta-malarz Tuksen dla wymalowania obrazu z uroczystości ślubu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż do ministerjum finansów wkrótce wniesione będzie podanie ziemian w kwestji zniżenia taryf kolejowych od przewozu zboża. Sprawa ta jest wielkiej wagi wobec wciąż jeszcze nizkich cen zboża, które na miejscu nie zawsze może znaleźć kupca.

= W przewidywaniu znacznego ruchu pasażerskiego z chwilą wprowadzenia w życie zniżonych taryf ulgowych i celem zabezpieczenia podróżującej publiczności od niepogody, zarząd kolei terespolskiej wydał polecenie służbie drogowej niezwłocznie przystąpić do pobudowania oszklonego dachu nad peronem na stacji Praga i roboty, które nawet już rozpoczęto, prowadzić tak, ażeby przed zimą dach był całkowicie wykończony.

= W sprawie uregulowania ulicy Parysowskiej przez posesję, zwaną Gano, postanowiono ostatecznie zasypanie rowu i utworzenie wogóle nasypu, któryby zrównał poziom do wysokości ulicy Dzikiej.

= Dzisiaj komisja techniczna komitetu budowy kanalizacji i wodociągów zajęta będzie odbiorem ostatniej partji kanałów, pobudowanych w oddziale drugim inż. Krzyżanowskiego. Do odbioru wyznaczone zostały ulice: Wielka, Składowa, Twarda i Srebrna.

= W sprawie piątej serji robót kanalizacyjnych i wodociągowych odbędzie się dzisiaj wieczorem w biurze zarządu o godz. 7½ posiedzenie komisji.

= Kilkakrotne doświadczenie wykazało, że podczas zimy, obfitującej w śniegi, trudno przychodzi służbie wodociągowej orjentowanie się w romieszczonych na ulicach szluzach. Ponieważ zaś szluzy te w wypadkach pęknięć rur muszą być natychmiast zamykane dla przecięcia komunikacji wody, przeto w roku obecnym wszystkie ważniejsze szybry oznaczone będą osobnemi tablicami żelaznemi, przybitemi bądź na parkanach, bądź też na przyległych domach.

= W dniu 6-ym grudnia r. b. w sali losowań urzędu loterji, począwszy od godziny 10-ej zrana odbywać się będzie ciągnienie 5-ej klasy 163-ej loterji klasycznej. Ciągnienie trwać będzie dni dziesięć.

= W nadchodzącą niedzielę, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej podczas odłożonej z czwartku uroczystości na cześć św. Cecylji, między innemi utworami odśpiewane będzie solo basowe z mszy konkursowej Bohdana Borkowskiego.

= W dniu wczorajszym przejechał przez Warszawę dr. Leudston, profesor chirurgji uniwersytetu edymburskiego. Szkocki chirurg jedzie do chorej siostry, pani Natalji de Chalman, bawiącej u przyjaciółki swojej, pani Wieniewiczowej, właścicielki dóbr Kodrów nad Bugiem.

= Wystawa szkiców.

Na wystawę szkiców i przedmiotów z zakresu sztuki stosowanej, urządzoną staraniem Salonu artystycznego na Nowym Świecie, świeżo przybyły następujące dzieła: Zygmunta Andrychiewicza „Krajobraz letni"; Walerego Brochockiego „Droga do wsi" i „W parku"; Bronisława Popławskiego „Zima"; Pantaleona Szyndlera „Widoki z Normandji"; Franciszka Wastkowskiego „Rybacy nad brzegiem rzeki"; „Kazimierza Mireckiego „Kościołek wiejski" i Franciszka Jurjewicza „Krajobraz zimowy" i „Widok z pod Wilna".

W dziale sztuki stosowanej prócz wielu drobniejszych przedmiotów, widzimy malowidła na drzewie (stoliki) p. Zofji Ryszkiewiczowej, patery zdobnie malowane p. J. Sokołowskiej i malowidła na atłasie p. Wandy Konickiej.

W dniu wczorajszym na wystawie p. N. zakupił Bronisławy Poświkowej „Kwiaty i owoce"; p. D.—Stefana Dąbrowskiego „Krajobraz leśny"; p. R.—Alfonsy Kanigowskiej „Cygankę"; p. M.—Ludwika Stasiaka alegoryczny obraz „Grudzień".

= Szkoły miejskie.

Zapoczątkowanego przez władze miejskie projektu ustanowienia przy inspekcji szkół m. Warszawy osobnego lekarza zaniechano, natomiast wszystkim elementarnym szkołom miejskim zapewniono stały dozór sanitarny, wychowańcom zaś i nauczycielom tych szkół bezpłatną pomoc lekarską lekarzy cyrkułowych.

Od lipca r. p. bibljoteka nauczycielska dla nauczających w elementarnych szkołach miejskich ma być urządzona przy kancelarji inspekcji szkół m. Warszawy.

Dla kilkunastu szkół miejskich, mieszczących się w domach prywatnych i zajmujących lokale, nieodpowiadające nowoczesnym wymaganiom hygjeny szkolnej, potrzebne będą od d. 1 go lipca r. p. mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, szczególnie zaś w punktach, zamieszkałych przez ubogą i rzemieślniczą klasę ludności.

Od właścicieli domów, rozporządzających odpowiedniemi dla szkół miejskich lokalami, magistrat już teraz przyjmuje oferty.

Komorne wypłaca kasa miejska półrocznie z góry.

Poszukiwane są lokale o ile możności w podwórzu, widne, suche i ciepłe, klasy wymagane są trzyokienne ze światłem na lewo od wejścia; przy klasach ma być pokój rekreacyjny i przedpokój na pomieszczenie odzieży; prócz tego mieszkanie nauczyciela ma się składać z dwóch pokojów i kuchni.

Bliższych objaśnień interesowani właściciele domów mogą zasięgnąć w wydziale administracyjnym magistratu warszawskiego.

= Roboty miejskie.

Roboty około gruntownej przeróbki skweru na Krakowskiem Przedmieściu żwawo postępują.

Rekonstrukcja polega na naprawie dróg, usypaniu klombów i kwietników, otoczeniu drzew „koszami ceglanemi i t. p.

Roboty mają być ukończone przed zimą.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 87 przy Krakowskiem-Przedmieściu Aleksander Hanczyn zawiadomił policję, że służąca jego Kazimiera Janicka, skradłszy mu bieliznę i garderobę, z łupem tym uciekła. — W przejeździe wagonem kolei konnej z dworca terespolskiej na plac Zamkowy, a później na Muranów, Eljaszowi Sautmanowi skradziono pugilares, zawierający 165 rs. w gotówce, cztery weksle po 300 rs. każdy oraz różne notatki i dokumenty pieniężne.—Aleksandrze Jaworowskiej, mieszkance Ostrowa, podczas ślubu w kościele po-karmelickim, zeskamotowano złoty zegarek o dwóch kopertach, ozdobiony szafirem i brylancikami oraz dewizkę złotą, razem wartości 160 rs.—Skradziony przed kilkoma tygodniami koń Hersza Maliniaka został onegdaj znaleziony pod Piasecznem, lecz złodziej, którego na razie przytrzymano, zdołał umknąć.—Moszkowi Englowi z pod № 18-go na Nalewkach, skradziono w czasie przejazdu dorożką pakunek zawierający taśmę, wartości około 100 rs.—Z komórki Piotra Wojciechowskiego, na terytorjum Powązek, skradziono wczorajszej nocy 46 sztuk gęsi; sprawcy kradzieży: Moszek Bilner i Rubin Turczyk są wiadomi, lecz uciekli bez wieści, a część uduszonych gęsi odnaleziono w dole, przykrytym chrustem, nieopodal Wawrzyszewa.—Moszkowi Berblumowi, zamieszkałemu pod № 19-ym przy ulicy Młynarskiej, skradziono z dorożki w przejeździe przez Nowiniarską tłomok, zawierający 9 par spodni i 10 kamizelek.

= We śnie.

Mieszkaniec Nowomińska, Kruchowski, w drodze do Warszawy, zasnął na wozie.

Przebudziwszy się, K. spostrzegł brak dwóch worków powierzonego mu do przewiezienia nasienia koniczyny, wartości 140 rs.

Sprawców kradzieży na razie nie odnaleziono.

= Przy pracy.

Wczoraj, przed samym wieczorem, przy budowie oficyny pod № 56-ym przy ul. Ślizkiej. zdarzył się smutny wypadek.

Podczas wciągania szaflika z wapnem, zerwała się lina i ciężki szaflik spadł z wysokości trzeciego piętra na głowę 15-letniego praktykanta mularskiego, Jana Senatora.

Chłopiec upadł bez zmysłów, gdyż czaszka pękła.

Życiu Senatora, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

= Przejechanie.

Wczoraj zrana, w chwili gdy pociąg towarowy kolei nadwi-

ślańskiej № 212, dążący z Kowla do Pragi, wjeżdżał na stację Otwock, usiłująca przebiedz przed pociągiem przybyła z prowjantami, 50 lat licząca Rozalja Kamińska, mieszkanka osady Karczewia, upadła na szyny.

Maszynista, widząc wypadek, pociąg natychmiast zatrzymał, mimo to K. dostała się pod popielnik i została na całem ciele ciężko poraniona.

Omdlałej z bólu wezwany lekarz udzielił pierwszej pomocy, poczem nieprzytomną odwieziono do domu.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

— Zakażenie.

Wczoraj amputowano rękę 17-letniej Joannie Daszyńskiej, córce buchaltera fabrycznego.

Amputacja ta okazała się nieuchronną z powodu zakażenia krwi, jakie zostało wywołano skaleczeniem, nastąpionem dość dawno.

Widocznie nóż nie był czysty, lecz D. nie zwracała na razie uwagi.

Dopiero gdy ręka spuchła i wywiązała się gorączka, wezwano lekarza.

Stan zdrowia dziewczęcia, pomimo dokonanej amputacji, budzi poważne obawy.

— Z powodu mchu.

Zamieszkała na Szmulowiźnie właścicielka pralni, Jełgutowiczowa, nagle zachorowała przy objawach otrucia.

Zawezwany lekarz stwierdził, iż J. układała w oknie mech, malowany na zielono, a następnie rękoma zwalanemi farbą gniotła ciasto na kluski, które następnie jadła.

Mech był farbowany barwą metaliczną, o własnościach trujących.

Niebezpieczeńswo na razie zażegnano, J. jednak jest skazana na troskliwą i dłuższą kurację.

— Spotkanie się pociągów.

Onegdaj, o godz. 10-ej wieczorem, na stacji kolei nadwiślańskiej Warszawa-obwodowa, pociąg towarowy № 63, dążący z Pragi po linji kolei obwodowej, najechał na manewrujący na stacji parowóz z wagonami.

Uderzenie było tak silne iż obadwa parowozy i kilka wagonów wjeżdżającego na stację pociągu, z szyn wyskoczyło.

Jeden z porowozów, zrzucony na bok, zarył się w ziemię, a wtłoczywszy się na biegnącą obok linję wązko-torową, uszkodził ją o tyle, iż komunikacja z koleją wiedeńską zupełnie przerwana została.

Natychmiast po wypadku wysłano z Pragi ekstra-pociąg z robotnikami do uporządkowania linji i przywrócenia komunikacji, co jednakże dopiero około godz. 8-ej zrana nastąpiło, a dążący pociąg pośpieszny, wiozący pasażerów z dworca terespolskiego na wiedeński, zatrzymano na stacji Warszawa nadwiślańska, skąd sprowadzonemi z miasta dorożkami podróżnych i ich bagaże na dworzec wiedeński przewieziono.

Pociąg kurjerski kolei wiedeńskiej, oczekujący na dążących dorożkami pasażerów wyruszył z dwudziestokilko minutowem opóźnieniem.

W wypadku tym nieszczęścia z ludźmi nie było.

Straty stosunkowo nieznaczne.

Od rana komunikację przywrócono.

+ Wieści z kraju.

J. E. ks. Kuliński, biskup kielecki, po kilkudniowej ciężkiej chorobie, odzyskał zdrowie.

Szkoła freblowska p. Kietlińskiej w Kielcach została przeniesiona na ulicę Wesołą.

Szkoła ta liczy 20 dzieci płci obojga.

Jeszcze gorzej wiedzie się szkole rzemiosł p. Grobickiej w Kielcach, do której uczęszczają zaledwie dwie uczennice.

Produkcja wapna w Częstochowie zwiększa się z każdym rokiem, wapno to bowiem znajduje zbyt szeroki.

W roku 1895-ym ma powstać tam nowy wapiennik.

Wedle ostatnich obliczeń gubernja kaliska liczy 919,029 mieszkańców, a mianowicie 447,817 mężczyzn i 471,212 kobiet.

W ciągu roku 1893-go urodziło się w tejże gubernji 33,961 dzieci, zmarło 22,147 osob, a zatem przyrost naturalny ludności wynosił 11,814 osób.

Prócz tego wyemigrowało za granicę i do innych gubernji 9,206 osób (w tej liczbie 5,040 kobiet), zaś przybyło z innych gubernij 7,246 osób (4,239 kobiet).

W r. 1893-im w gubernji kaliskiej zawarto 6,363 małżeństw.

W d. 1-ym stycznia r. b. ludności miejskiej w gub. było 102,301 osób, wiejskiej 816,728 osób.

Miasto Kalisz liczy 18,405 mieszkańców, w tej liczbie 8,409 mężczyzn i 9,996 kobiet; zaś wedle wyznań 345 prawosławnych, 8,685 katolików, 1,429 protestantów i 8,045 żydów.

Ludność niestała Kalisza wynosi ogółem 4,606 osób, w tej liczbie 2,212 mężczyzn i 2,394 kobiet.

Gubernja kaliska liczy ogółem 497,046 mieszkańców niestałych i 476,597 stałych; w ciągu r. z. ludność jej powiększyła się o 14,504 osób.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 22-im listopada:

„W dniu dzisiejszym, poświęconym pamięci św. Cecylji, patronki muzyki, o godz. 9-ej w kościele pobernardyńskim odprawioną została solenna wotywa przez ks. Naulewicza, podczas której chór męski amatorski wykonał mszę Gounoda; p. Władysława Smoleńska odśpiewała solo modlitwę „Wspieraj mnie Panie" Nowakowskiego oraz p. Załuska z p. Grodeckim piękny duet p. t. „Krucyfiks" Faura.

Prócz tego kwartet smyczkowy odegrał „Agnus" Moniuszki i hymn Palestryny.

Pani Leokadja Jordan-Wierusz, radomianka, napisała 3-aktowy wodewil p. t. „Niezręczne zaloty"; już przed kilku laty utwory dramatyczne tej autorki grywane były z powodzeniem przez trupy pp. Puchniewskiego, Żołopińskiego i Sarnowskiego.

Zmarł ś. p. Mieczysław Zdzitowiecki, w wieku lat 64, właściciel Chomentowa Puszcza, były radca radomskiej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W d. 20-ym b. m., o godz. 2-ej po północy, mieszkańcy osady Ożarów (powiat opatowski) nawiedzeni zostali klęską pożaru, skutkiem podpalenia.

Ogień wszczął się najpierw w zabudowaniach Aleksandra Bajtyngiera, które zniszczył do szczętu, a ztąd przy silnym wiatrze przedostał się na sąsiednie posesje Józefa Mańkowskiego i sukcesorów Tomasza Bidzińskiego.

Dzięki przytomności i energicznej pomocy sąsiadów pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Pastwą płomieni padły 2 domy mieszkalne wraz z zabudowaniem gospodarskiem, 2 stodoły, 2 obory i chlew, ubezpieczone w gubernjalnem ubezpieczeniu oraz różne nieubezpieczone sprzęty domowe i gospodarcze.

Ogólne straty sięgają 4,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go listopada, w zarządzie inżenierskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na następujące roboty na Pradze: na przebudowanie starych sufitów w koszarach № 56 oraz drewnianych przegród od rs. 7104 kop. 40; na urządzenie sufitów w budynku № 33 i w części budynku № 39a oraz na inne drobniejsze roboty od rs. 7963 kop. 14.

— Do d. 26-go listopada naczelnik ruchu w zarządzie kolei terespolskiej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o dzierżawę bufetów na stacjach kolei terespolskiej w ciągu roku od d. 13-go stycznia r. p. do d. 12-go stycznia włącznie r. 1896-go.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Rubinstein będzie pochowany w Aleksandrowsko-Newskiej Ławrze, w d. 30-ym listopada, w dzień urodzin, w którymby ukończył 65 lat. Pogrzeb odbędzie się tak, jak pogrzeb Czajkowskiego.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 23-go listopada. (*T. pr. K. W.*)—Komunikat półurzędowy powiada: Zaznaczyć należy znaczny postęp w rozwoju idei reformy wyborczej. Co przed rokiem zdawało się rzeczą niemożliwą, to dokonało się dzisiaj: panuje zupełna zgoda pomiędzy rządem i stronnictwem. Wszyscy zgodzili się na to, że robotnikom przemysłowym i rękodzielniczym należy przyznać prawo wyborcze. Chodzi już tylko o porozumienie się co do szczegółów wykonania tej zasady i rozszerzenia prawa wyborczego na inne także warstwy ludności, co będzie mniej trudnem od zgodzenia się na powyższą zasadę. Rząd zajęty już jest wypracowaniem własnego projektu kompromisowego. Wniesienie jego lada dzień nastąpi.

TOURNÉE KOSSUTHA.

Budapeszt 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W mowie wygłoszonej w Nyiregyhaza Franciszek Kossuth zapewnił, że nie on zaproponował podczas bankietu debreczyńskiego wysłanie telegramu do króla Humberta z podziękowaniem za przytułek dany emigrantom węgierskim. On przetłumaczył tylko telegram na język włoski, gdyż jeden tylko w sali znał ten język. Mowę swoją zakończył toastem na cześć króla Węgier Franciszka Józefa.

NOWE PROJEKTY.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Półurzędownie komunikują, że parlamentowi na razie przedstawionym będzie tylko projekt do prawa przeciw anarchistom. Budżet wpłynie dopiero później. Równocześnie z projektem powyższym wniesione będą projekty o podatku tytuniowym i o podwyższeniu dochodów państwa.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Mimo niepomyślnego położenia finansowego Prus wstawione będą do przyszłego budżetu znaczne sumy na meljoracje rolne, zwłaszcza w prowincjach wschodnich.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Bombardowanie portu Artura trwa. Srożą się burze morskie.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Załoga portu Artura składa się z 20,000 żołnierzy. Zapasy żywności wystarczą na półtora miesiąca. Twierdza jest niedostępna.

Tientsin 23-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Chiński komisarz celny, niemiec Detring, wyjechał do Japonji, celem przedstawienia warunków pokoju.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Skutkiem nowego trzęsienia ziemi w Palmi runął dom gminny. Kościoły opróżniono; lud wyniósł obrazy święte i relikwje w uroczystym pochodzie poza miasto, gdzie je złożono pod namiotami. W całem Palmi niema już prawie ani jednego domu, w którymby można zamieszkać.

BRIGANTAGGIO.

Neapol 23-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*)— Bryganci żądają za uwolnienie schwytanego kupca pół miljona lirów okupu.

PROJEKTY TRIKUPISA.

Ateny 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— W izbie deputowanych prezes ministrów, Trikupis, złożył *exposé* o stanie finansów greckich w roku 1894-ym. Zobowiązaniom długu państwowego zadosyćuczyniła Grecja z własnych funduszów. Minister zapowiedział podwyższenie cła zbożowego o 50% i zniesienie akcyzy.

RZEŹ ARMEŃCZYKÓW.

Konstantynopol 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Władza skonfiskowała wszystkie prawie dzienniki europejskie, podające opisy krwawych wypadków w Bitlis (Armenja). Kilku dziennikom odebrano debit pocztowy; wiele innych czeka ten sam los.

LUDOŻERCY.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Na Nowej Gwinei krajowcy zbuntowani wymordowali europejczyków i sprawili sobie kanibalową ucztę. Domy spalono.

Monachjum 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Główny organ katolików bawarskich *Augsburger Postzeitung* radzi przygotować się na rozwiązanie parlamentu, gdyż centrum katolickie nigdy nie zezwoli na zaostrzenie kodeksu karnego, otwierające szerokie pole dla organów sądowo-politycznych.

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Deputowanego Mirmana uwolniono z wojska, jako krótkowidza.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **21-go listopada.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sztuka w Wiedniu.)

Dalszy ciąg ankiety.

Profesor Helmer: „Niema zgoła poczucia dla sztuki. Lud zazwyczaj naśladuje szlachtę, otóż szlachta zajmuje się sztuką, ale tylko w osobach dam z teatru i z baletu. Inaczej za granicą w małem Dreznie, w Monachjum. U nas publika wie, czy aktor X ma odejście, aktorka Z pstre pończochy; tam zaś wie każdy, gdzie który artysta mieszka i co robi. Zamożni u nas nie dają wcale dobrego przykładu, zaledwo kilka jest dam, którym o to idzie, żeby o nich mówiono, więc robią nieco wrzawy pod firmą sztuki, żeby się bawić. Tylko wtedy kupi u nas ktoś obraz, jeżeli pewny jest, że dzienniki będą o tem pisały. Sprowadźcie z zagranicy do nas artystę, a ucieknie, powie on: ładnie u was, ale

z czegoż ja tu żyć będę? Zresztą brakuje nam nazwisk artystów, jak Makart, Canon, któreby wszędzie dotarły. Schindler (głęboki pejzażysta, twórca „Pax") opowiadał: Jeden ze światłych pytał mnie raz: w czem pracujesz pan głównie? odparłem: w oleju. Sztuka jest egzotyczną rośliną, wymaga pielęgnowania, albo więdnie. Towarzystwo artystów? to są stosunki niezdrowe; zresztą na ogólną apatję ono nic nie poradzi. Dosyć przytoczyć, że państwo na wszelkie cele sztuki daje subwencji 30,000 złr.! na wszystkie kraje, na malarstwo, rzeźbę, muzykę, poezję. We Francji idą na to miljony rocznie, a publiczność to za słuszne uznaje. Ludzie tam czują sztukę, potrzebują jej."

Hans Schram: „Podnieść poczucie sztuki u nas można tylko przez modę. Jak to zrobić, nie wiem. Obraz za 5,000 złr. zajmuje mały kawałek ściany i nikt nie wie, ile kosztuje, gdy portjery z brakatu każdy podziwia. Malarstwo zamało zadowalnia próżność naszych ludzi; tu dla malarstwa jałowa gleba (?). Byłem roku zeszłego w Hiszpanji, w maleńkich miasteczkach mają ludzie prywatni galerje obrazów, a w Wiedniu, czy bodaj bogaci o tem pomyślą? Sytuacja finansowa jest świetna, a malarze nie mają co robić. Otóż trzeba urządzać krajowe wystawy, utworzyć muzeum nowoczesnej sztuki. Niechno zaczną się zamawiania, a malarz niejeden trafi na swój właściwy rodzaj, stanie się apostołem wiedeńskiej szkoły. Dziś niema takiego. Festynami się sztuki nie podniesie, ani jałmużną. Znamy złe, ale o środki trudno.

Prof. Kundmann mówi: „W czasie wystawy niema w mieście jednego wiedeńczyka „lepszego"; Monachjum podczas sezonu kąpielowego i w jesieni jest przepełnione. Towarzystwo nic nie poradzi; do Chicago musiało posyłać obrazy za całe państwo bez dostatecznej subwencji; płaci ono zadużo za transport obrazów i zadużo ich przyjmuje."

Schliessmann, ilustrator *Figara:* „Obrazy u nas nie ciągną, trzeba bufetu, herbaty, muzyki... Poczucie sztuki, rzecz śmiechu warta; jeżeli Rochegrosse namaluje kilka dekoltowanych kobiet, to się ludzie zbiegają. Kto ma mieć poczucie? Bogaci, „lepsi" nie mają go, ma go lud mieć? Nasze czasy są w ogóle reakcyjne; tak i w sztuce, nazywa się to dekadencją. Przemożenie ostateczne naturalizmu może przyniesie naprawę; zresztą, nie chcę więcej mówić."

Prof. Tilgner śpiewa z tonu zupełnie innego, z czego widać, jak wszelkie zapatrywania są indywidualne. Wszyscy zabierający głos są zawodowi i wiedeńczycy, a przecież, co głowa, to co innego. Oto Tilgner mówi: „Jeżeli położenie rzeszy artystów nie jest świetne, to nie wina wiedeńczyków. „Wiedeńczyk ma poczucie sztuki, ja to wiem", ma go więcej, niż ludność innych stolic. Idzie on jednak tylko tam, gdzie zobaczy coś zajmującego, wspaniałego, świetnego. Ostatnia wystawa była dobra, „ale ani jednego obrazu, któryby choć trochę wzbudzał sensację", któryby dawał coś nowego, tak żeby widz musiał sobie powiedzieć: do djaska, są tu błędy, ale ten malarz to kawałek genjuszu; trzeba kupić ten obraz. Otóż tak: co jest tylko dobre, to w sztuce nic nie znaczy, potrzeba rzeczy doskonałych, znakomitych. Więc na takie wystawy publiczność nie chodzi. Niechno Lenbach zjedzie do Wiednia, a będzie zasypany złotem. W chwili, gdy wystąpi ktoś, powołany do zajęcia przewodniego miejsca, stosunki się naprawią. Przypominam Makarta; nawet za złe obrazki płacono mu po 10,000 złr., bo każdy chciał mieć Makarta. Mamy dobrych malarzy, duże talenty, ale stanowczego powodzenia nikt oddawna nie miał, a artysta rośnie z powodzeniem. To się z dnia na dzień odmienić może. Niech tylko zdarzy się takie zamówienie, że da sposobność artyście do rozwinięcia pełni talentu, a tłumy będą się cisnęły. Dużo uczynić mogłoby państwo; potrzeba osobnego ministra dla sztuki. Ale jałmużnami sztuce się nie pomoże; towar czyni targ, a towar artystyczny w Wiedniu nie jest po temu, żeby targ mógł być świetny. Wszystko tu jest: poczucie sztuki, publiczność mogąca i gotowa kupować, publiczność rozumna; brakuje tylko artysty, który mógłby zapalić, porwać. Tylko sama sztuka, sami artyści mogą stosunki zmienić."

Prof. Eisenmeuger mówi znowu inaczej: „W Wiedniu zajmuje ludzi walc; symfonista miejscowy, Bruckner, to już dla nich *terra incognita*. Zkąd ma się brać interes dla sztuki? Co najwyżej zajmuje portret; można mieszkanie sobie ozdobić, rzecz osobista, a jest się niby zaraz mecenasem. Ale te portrety, to hurtowna robota; prawie nikt nie idzie do prawdziwego artysty po portret. Malarze, to najbiedniejsi artyści, nędza zaczyna się już w szkole. Ciągłej, złotej pracy żaden niema. Rzeźbiarze mogą jeszcze bogacić się, a zwłaszcza architekci. Malarz musi się sam wydobyć, a i tak nic nie zarabia. Dla nikogo sztuka nie jest potrzebą—w tem rzecz. Z puszką przecież nie możemy chodzić, a bezmała i to się dzieje. Wykłady o sztuce? to bałamuctwa i frazeologja tylko wzrosną. Nikt prorokiem w ojczyźnie, to się sprawdza na naszych malarzach. U żadnego narodu na świecie nie bywają utwory własnych artystów w tak głębokiej poniewierce, jak u nas. Leży to w charakterze wiedeńczyka, austrjaka, że wszystko, co z zagranicy przychodzi, zawraca mu głowę, choćby ostatnia tandeta. Akcja każda dla podniesienia sztuki schodzi u nas na wsparcie *artystów*. Keller zaproszony do Wiednia, odpowiedział: W Stutgarcie mam w cesarskiej willi letniej wolne mieszkanie, pracownię i zarazem szkołę, potem własny park do przechadzki i własny teren do polowania. Chciał on to samo mieć w Wiedniu... U nas w warstwach zamożnych uczą się gagatki obu płci rysować, więc po ścianach domów wiszą ich arcydzieła; oto sztuka, bo przecież lekcje kosztują. Towarzystwo malarzy? Idę tam na bilard albo karty, ale nie dla sztuki. Szkoda słów. A wybory w Towarzystwie? Wyłącznie osobiste względy i zależności. Jeżeli się pojawi rozumny wniosek, upada, bo wszyscy podejrzewają, że to osobisty interes, czego ujawniać nie można, więc nikt nic nie wnosi. Pytania o podniesieniu interesu dla sztuki i poczucia sztuki, to u nas kwadratura koła."

Nie wiem, czy ankieta będzie miała jeszcze ciąg dalszy; w każdym razie z tych orzeczeń można już wyciągać wnioski: że obecnie jest źle, że może być lepiej, ale kiedyś, kiedyś, bo do tego trzeba współdziałania wielu czynników. Niezaprzeczoną jednak prawdę powiedział Tilgner: niech wystąpi wielki, porywający artysta, a wywoła ogólną odmianę. Po Makarcie teraz w Wiedniu epoka przejściowa, jałowa; rzeźbiarze mają jeszcze co robić, bo miasto rośnie, pałace, gmachy wspaniałe się mnożą. Zresztą planetą panującym w Wiedniu jest muzyka, a obok niej ta lub owa *żywa* muza. *A.*

*

Berlin 21-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(„Daniela Weert". — Dorożki ogrzewane. Surowica.)

Wczoraj w Teatrze niemieckim odegrano premjerę nowego dramatu Wolzogena p. t. „Daniela Weert". Nosząca to nazwisko bohaterka sztuki po dziesięcioletniem pożyciu z zimnym, zasklepionym w swych księgach profesorem, poznaje młodego urzędnika, z wysokiego rodu, i na miłość jego odpowiada wzajemnością, dążąc do zerwania ciążących jej węzów. Miłość kobiety tej nie cofa się przed żadną ostatecznością, ale nie tego samego pokroju jest kochanek. Uwiódłszy Danielę, woli pójść za radą krewnych i nie psuć sobie karjery przez małżeństwo z rozwódką. Zawiedziona, odchodzi od niego smutna, a widzowie pozostają w niepewności co do jej losów przyszłych. Koniec więc dramatu zupełnie nie zadowolił publiczności i krytyki, która żałuje, że Wolzogen puścił się na pole dramatu poważnego, zamiast pisać, jak dawniej, komedje, przyjmowane dobrze przez publiczność.

Galerja Narodowa nabyła w ostatnim czasie kilkadziesiąt rozmaitych rysunków i akwarel, za sumę 14,450 m., między innemi dwie akwarele Maurycego Schwinda, jedną P. Beckera, dwa włoskie krajobrazy F. Horupa.

W składzie artystycznym „Amsler i Ruthardt" rozpocznie się dnia 27-go b. m. licytacja 1,900 sztuk różnych miedziorytów: Chodowieckiego, Descourtis'a, Ludwika Richtera, Fr. Bartolozzi. Katalog umiejętnie ułożony.

W tych dniach przedstawiono władzy miejskiej dorożkę ogrzewaną—otwartą. Ogrzewanie odbywa się przy pomocy żarzącego się, chemicznie przygotowanego węgielka, zamkniętego w odpowiedniej puszce, która, kobierczykiem pokryta, znajduje się w nogach pasażera. Węgielki owe wyrabia osobne towarzystwo w Dreznie; nie wydają one ani śladu dymu, ani odoru i wydzielają ciepło przez 14—16 godzin. Koszty ogrzewania wynoszą niespełna fenig na godzinę. To też sądzą, iż wkrótce dorożki wszystkie przyjmą to ulepszenie. Aby im dać możność przekonania się o praktyczności swojego wyrobu, fabryka oddaje 1000 dorożkarzom swoje węgielki do użytku przez czas pewien bezpłatnie.

Syn słynnego jeźdźca, Buffalo Billa, niemniej słynny Texas Jack, wynajął tutejszy cyrk obok teatru Lesynga i dawać będzie przedstawienia z życia stepowego w Ameryce. Ma kilkadziesiąt koni i mułów.

Profesor Leyden odezwał się teraz także o surowicy Behringa, mając sposobność przedstawiać w domu chorych „Charité" wypadki błonicy. Znakomity profesor, równie jak większość lekarzy, uważa za stosowne zająć na razie stanowisko wyczekujące, tem więcej, że ma w „Charité" do czynienia jedynie z wypadkami dyfterji u dorosłych. Śmiertelność wynosi tu zawsze 16%. W pięciu wypadkach, gdzie zastosowywano surowicę, okazały się skutki dobre, ale, powiada Leyden, pozostaje pytanie, czy i bez leczenia surowicą nie byłoby się pojawiło to polepszenie u pacjentów?! Statystyka wykazuje dobry wynik leczenia surowicą, lepszy, jak dotychczasowych systemów, ale na statystyce w takich razach, wedle Leydena, nie zawsze polegać można.

Na linji telefonicznej Berlin—Wiedeń odbyła się dziś pierwsza rozmowa. Dla publiczności przystępną będzie ta linja dopiero d. 8-go grudnia. *K.*

*

Rzym, 18-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z Watykanu. — Siostra Augustyna. — Nowe pismo.)

Na mszy, odprawianej przez Ojca św. w prywatnej jego kaplicy w Watykanie, na której zwykle w niedziele i święta bywają cudzoziemcy i włosi, zaopatrzeni w nadzwyczajne bilety, znajdowała się dziś zrana dawna wielka księżna toskańska Marja Antoniettta, wdowa po nieboszczyku Leopoldzie II-im, a matka arcyksięcia Ferdynanda, uważanego dotąd za wielkiego księcia toskańskiego przez mikroskopijne kółko stronników „Italji w pigułkach", jak się wyraził słynny poeta Giusti.

Kardynał Langénieux i patrjarchowie wschodni, którzy brali udział w konferencji zwołanej w Watykanie, pożegnali także kardynała Rampollę, sekretarza stanu. Dnia 2-go grudnia odpłynie z Nowego Jorku, a d. 12-go t. m. przybędzie do Genui kardynał amerykański Jakub Gibbons, tytułu N. Panny Marji na Transtewerze, arcybiskup Baltimory. Zabawi on w Rzymie przez styczeń i luty 1895 go r. i weźmie udział w przyszłym konsystorzu.

Ojciec św. posłał przez kardynała Rampollę apostolskie błogosławieństwo p. Pierantoniemu, strapionemu ojcu siostry miłosierdzia, Augustyny, przedtem Liwji Pierantoni, tak okropnie i po barbarzyńsku zabitej w szpitalu św. Ducha przez Józefa Romanellego.

Wszystkie literackie czasopisma tutejsze pełne są poezji na jej cześć i podają jej wizerunek podług pośmiertne fotografji. Nadto, wedle odwiecznego zwyczaju rzymskiego, aby we wszystkich wypadkach i przygodach, osobliwie nieprzewidzianych i niezwykłych, szukać liczb na loterję rządową, która co sobota ciągniona bywa publicznie, wszyscy niemal rzymianie stawiali numery, które podług klasycznego *libro dei sogni*, czyli sennika, odpowiadały charakterystycznym szczegółom tego wypadku, które atoli nie wszyscy jednakowo tłumaczą i zaznaczają. Przy dzisiejsszem więc ciągnieniu dwie tylko liczby z pięciu stawionych, podług wykładu kilku osób, wyszły, a rząd na niezliczonych stawkach zarobił w tym tygodniu 100,000 franków z okładem, dzięki siostrze Augustynie.

Od d. 25-go b. m. zacznie tu wychodzić nowe czasopismo p. t. *la Vita italiana*, które hr. Angelo de Gubernatis, tak znany w literaturze włoskiej, wydawać będzie przy pomocy najznakomitszych współpracowników. *D.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 23-go listopada. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 92.20 płacono, —.— nie notow., —.— nie notow. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.15 płacono, —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) ze 100 franków 35.62½ w poszuk., —.— nie notow., —.— nie notow. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.35 w poszukiwaniu, 7.38 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. 1.47½ w poszukiwaniu, 1.48 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 94 kopiejek 75 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 158 kopiejek — w poszuk., 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 241 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 218 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 189 kop. 50 płacono. 5% państwową rentę kolejową 101.50 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 w posz., II-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 w poszuk., III-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 101.87½ w poszuk., 4½% pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.— w poszuk., II-ej serji rs. 101.— w posz., 4% obligacje dróg żel. połudn.-zachodnich rs. 93 kopiejek 75 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 75 w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 150 kop. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kopiejek 50 w zaof., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek 12½ w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 62½ płacono. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 630 kop. — w zaof. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 23-go listopada. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. — kop. — nie not. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. — kop. — nie not. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — kop. — nie not. Żyto spokojnie, w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 żołotników rs. 5 k. 35 bez worków płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 5 kop. 15 bez worków płacono. Owies bez ożywienia, w towarze got. rs. 3 kop. 10 do rs. 3 kop. 70 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. — do rs. 5 k. 50 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 40 do rs. 5.60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs 52 kop. — do rs. — kop.— płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 kop. — do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. — do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga I-go gatunku za pud rs. 6.10 do rs. 6 k. 20 płacono. Mączkę cukrową krystaliczną za pud rs. 4 kop. 90 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 23-go listopada. (*Telegram pryw. Kurjera War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocniejszy. Doniesienie, otrzymane z Wiednia, iż nie należy obawiać się przesilenia mi-

nisterjalnego, oraz wiadomości, że Instytut Morski *(Seehandlung)* oddaje większą sumę gotówki na cele regulacji końcomiesięcznej po 2%, podczas gdy urzędowa stopa wynosi 2½%; oddziaływały dodatnio na usposobienie zebrania. Na rynku rubli i wartości russkich, wystąpiły drobne straty kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fenigów, a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen. i krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o drobnostkę (163.55), długoterminowe zaś o 25 fen. (162.75). Nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go i listy zastawne ziemskie straciły 10 kop.: listy likwidacyjne natomiast podniosły się o 60 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, więcej za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Kupony celne pozostały bez zmiany (324 60). Udziały Towarzystwa komandytowego podskoczyły o 1% przeszło (203.60), a akcje kredytowe austrjackie o 1%. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż bez zmiany.

Berlin 23-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Tendencja dzisiejszego rynku zbożowego wykazywała poprawę. Żyto mocniej i w obu terminach drożej o 1 markę. W handlu spirytusowym nastąpiła poprawa.

Berlin 23-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	222 55	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.55	Akcje kredytowe	236.—
Weksle na Petersb. kr.	220.30	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	217.50	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	222.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.—	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.30	„ w tow. gotow.	113.50
Listy likwidacyjne	66 90	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 22-go listopada: 222.75, 220.90, 220.40, 217.50, 223.—, 65.10 68.40, 66.30, —.—, 235.—, 20.39, 20.34, 81.15, 80.90, 112.50, 117 25.

Informacje.

— **Przemysł łódzki.** Od kilkunastu dni w kilku gałęziach przemysłu naszego miasta—pisze *Lodzer Zeitung*—daje się zauważyć słabsza tendencja. W kilku przędzalniach niema pod dostatkiem roboty, skutkiem czego zostały one nawet zmuszone do zmniejszenia liczby godzin pracy dziennej; zdaje się, jakoby niezwykłe powiększenie liczby przędzalni, powstałych w ostatnich latach, wywołało pewną nadprodukcję. Tkacze żalą się także na mały zarobek. Wielu drobnych przemysłowców i kupców, handlujących wyrobami wełnianemi, którzy czynili zamówienia także i po za obrębem własnych fabryk, zamówień tych zaprzestali i ograniczają się na produkcji własnych fabryk. Większe fabryki wyrobów wełnianych, produkujące przeważnie lepsze gatunki towarów, mają tyle zamówień, co i dawniej. W sąsiednim Zgierzu, produkującym przeważnie dobre kamgarny, jest roboty dużo, a nawet niemal codziennie napływają liczne zamówienia na najbliższy sezon letni. W Tomaszowie również roboty dużo. Z kilku miejscowości Cesarstwa w ostatnich dniach nadeszły niepomyślne wiadomości o stanie tamtejszych stosunków handlowych. O ile wiemy jednakże, dotąd niema pewnych wiadomości o większych zawieszeniach wypłat, w których i Łódź byłaby zainteresowana.

— **Ochrona lasów.** Z Wilna donoszą, że komitet ochrony lasów zabronił rąbania lasów w następujących majątkach: Woronicze w powiecie lidzkim, Łobejszyki i Łowniany w pow. wileńskim, Feliksowo i Szkitondziszki w pow. oszmiańskim. Podobne zakazy, jak donosi *Mińskij wiestn.*, mają być wkrótce wydane co do wielu jeszcze majątków.

— **Sprzedaż dóbr.** Olbrzymie dobra Marji z hr. Potockich ks. Czetwertyńskiej w pow. humańskim, guberni kijowskiej, mające 19,000 dzies. obszaru, zostały w tych dniach sprzedane z wolnej ręki.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im listopada. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała spokojna tendencja, przy obrotach w ogóle nieznacznych, jak zresztą zwykle przy piątku, i cenach prawie bez zmiany. Żyto wyborowe nabywano po 52 do 54 kop., średnie po 50 do 51 kop. i ordynaryjne po 46 do 47 kop. Owies słabo, za wyborowy płacono po 63—66 kop., za średni po 55 do 62 kop. i za ordynaryjny po 50 do 54 kop. Jęczmień w spokojnem usposobieniu, przy cenach 60 do 72 kop. za browarny i 46 do 54 kop. za pastewny. Gryka bez zmiany, płacono 75—84 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana dość słabo, płacono po 72 kop. do 76 kop. względnie do dobroci ziarna.

Radom, 22-go listopada. — Usposobienie na rynku zbożowym w Radomiu wzmocniło się cokolwiek. Obroty znaczniejsze. Ceny artykułów zbożowych w tygodniu sprawozdawczym znacznie się obniżyły, czego dowodem zestawienie zeszłotygodniowych notowań. Za korzec wyborowego owsa płacono rs. 1.65 do 1.75, dziś za takiż sam żądają tylko rs. 1.50 do 1.65 (owies ten największym cieszył się popytem. Cena żyta z rs. 2.85 spadła na rs. 2.70. Pszenicę cenio rs. 4.20 do 4.35, płacą dziś po rs. 4 do 4.10 korzec. Jęczmień z rs. 2.40—spadł na rs. 2.25. Gryka z rs. 4.35—na rs. 4. Za kartofle żadają rs. 1 kop. 20 za korzec.

Odesa, 12 listopada. W ostatnim tygodniu wzmocnił się nastrój naszego rynku i firmy wywozowe, spodziewając się dalszego podnoszenia się cen, wstrzymują się od sprzedaży, szczególniej na późniejsze terminy. Pszenica wagi 9 pud. 20 f. ściągnęła nad Renem 87 mar. cif., Antwerpja ofiaruje 10⅝ fr. cif., ale oddawców po cenie tej niema. Za grykę dnieprowską wagi 9 pud. 10 f., Holandja chce płacić 104 fl. cif. Za jęczmień wagi 60 do 61 kilo, Antwerpja zapłaciła 8⅛ fr. cif.; wagi 64 do 65 kilo z dostawą w listopadzie osiągnął 8¾ fr. cif. Do Kopenhagi zakupiono znaczną ilość jęczmienia wagi 61 do 62 kilo z załadowaniem w listopadzie grudniu po 67½ mar. cif., za takiż towar Londyn płacił wczoraj 11 szyl. 7½ p. cif. Żyto wagi 9 pud. 10 f. do 9 pud. 15 f. Sprzedano do Kopenhagi po 77 mar. cif. Za znajdujące się w drodze żyto wagi 9 pud. 5 f. żądają 74 mar. 50 fen.; kupcy z nad Renu ofiarują tylko 72 mar., a z Holandji do 92 fl. cif. netto. Za kukurydzę mieszaną starą z nową lub samą starą Antwerpja ofiaruje 10¾ fr. wobec żądania 11 do 10⅞ fr. cif. Owies wagi 40 do 41 kilo cenią 83 mar. do 82 mar. cif.

Gdańsk, dnia 22-go listopada. — Pszenica miała dziś bardzo słaby obrót i ceny niższe o 1 markę, po części zaś sprzedaną była po cenach niepomyślniejszych jeszcze. Płacono za russką tranzyto czerwoną 708 gr. 82 m., 764 gr. 90 m. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 101 mar. płacono, na maj-czerwiec 103 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 104½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 735 gr. 75 m., za russkie tranzyto 750 gr. 73 mar., obsadzone 702 gr. 71 m., 699 gr. 70 m., 685 gr., 688 gr., 694 gr., 697 gr., 699 gr. i 702 gram. 69 mar., 702 gram. 68 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień dolno-polskie 75 m. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 76 mar. w zaofiarowaniu, 77½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 77½ mar. w zaofiarowaniu, 77 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 81 mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 82½ m. w zaofiarowaniu, 82 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 7[illegible] mar., tranzytowego 73 mar. Wypowiedziano 293 tonn. **Jęczmień** niżej i nieregularnie, targowano russki tranzyto 615 gr. 64 m., 579 gr. 65 m., 650 gr. 66 m., 629 gr. 67 mar., 6[illegible]1 gr., 627 gr. i 629 gr. 68 m., 653 gr., 662 gr. i 683 gram. 70 mar., 662½ gr. 70½ mar., 662 gr. i 665 gr. 71 m., 674 gr. i 683 gr. 72 mar., jasny 6[illegible]3 gr., 659 gr., 665 i 667 gr. 73 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto średni 95 m. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto pośledni 139 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 2.85 mar., średnie 2.70 m., 2.75 m., miałkie 2.60 m., 2.65 m., 2.67½ mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 2.90 mar. za 50 kilogramów płacono. **Spirytus** bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja zniżkowa, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 224.60 m. za 100 rubli.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Ноября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).